

## PSYCHOLOGICZNE KRYTERIA OCENY POCZYTALNOŚCI SPRAWCY CZYNU ZABRONIONEGO

### Streszczenie

*Przedmiotem niniejszego opracowania są zagadnienia dotyczące członu psychologicznego niepoczytalności i poczytalności ograniczonej, określonych w art. 31 § 1 i 2 k.k. Na kryterium oceny poczytalności sprawcy czynu zabronionego składają się dwa podstawowe elementy, tj. zdolność rozpoznania przez niego znaczenia czynu oraz zdolność pokierowania swoim postępowaniem. Już samo ich określenie wskazuje na głęboko zakorzeniony związek omawianego zagadnienia z nauką psychologii. Analiza tych znamion prowadzi jednak do wniosku, że problematyka zarówno „rozpoznania znaczenia czynu”, jak i „pokierowania swoim postępowaniem” jest nieco bardziej złożona i wiąże się nie tylko z kwestią dotyczącą poczytalności sprawcy czynu zabronionego. Skłania do bliższego zapoznania się z tą tematyką, jak i rozważenia pewnych dylematów, które powstają w prawie karnym na tle wykładni tych pojęć.*

### I. Poczytalność sprawcy jako warunek ponoszenia przez niego odpowiedzialności karnej

Poczytalność sprawcy czynu zabronionego jest uznawana we wszystkich współczesnych systemach prawa karnego za jeden z podstawowych warunków decydujących o karnomaterialnym bycie przestępstwa. Normatywna istota przestępstwa, oparta na konstrukcji strukturalnej, wymaga bowiem wystąpienia kilku elementów, wśród których- poza samym czynem, jego bezprawnością, karalnością i karygodnością zarezerwowane jest miejsce również na winę sprawcy<sup>1</sup>. Wina więc, co wyraża łacińska maksyma *nullum crimen sine culpa*, stanowi fundament, bez którego nie jest możliwe pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności karnej. Zasada ta pełni funkcję gwarancyjną, a na jej prawnokarne znaczenie wskazuje art. 1 § 3 k.k. Analogiczny zapis przewidziano także w art. 1 § 3 k.k.s. oraz art. 1 § 2 k.w. Sama wina stanowi przy tym nader skomplikowane pojęcie i jako taka, stanowi od lat przedmiot sporów oraz polemik toczonych w doktrynie prawa karnego<sup>2</sup>. Nie

<sup>1</sup> Por. A. Zoll [w:] G. Bogdan, Z. Cwiakalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Komentarz. Część ogólna. Tom I – komentarz do art. 1-116 k.k.*, wyd. 4, wydaw. LEX & Wolters Kluwer business, Warszawa 2012, s. 37-57.

<sup>2</sup> Spory te dotyczą sposobu ujmowania winy najczęściej: jako procesu psychicznego człowieka popełniającego przestępstwo, wskazującego sposób, w jaki ustosunkował się on do swego czynu (koncepcja psychologiczna winy) - por. np. S. Pławski, *Prawo karne (w zarysie). Część I*, wydaw. PWN, Warszawa 1965, s. 168; *idem*, S. Pławski, *Prawo karne. Część ogólna. Nauka o przestępstwie*, wydaw. PWN, Łódź 1952, s. 152-153; albo jako zarzutu stawianego sprawcy, że nie dał on posłuchu normie sankcjonowanej, w sytuacji, gdy takiego podporządkowania się normie można było od niego wymagać (czysta koncepcja normatywna winy) - por. np. A. Zoll [w:] *Komentarz. Część ogólna*, pod red. A. Zolla, *op. cit.*, s. 54-55, albo wreszcie prób pogodzenia obydwu powyższych stanowisk - por. np. Kaczmarek, *Spory wokół pojęcia winy w prawie karnym [w:] W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci profesora Andrzeja Wąska*, wydawn.

wnikając w tym miejscu głębiej niż to konieczne w materię winy, godzi się jedynie wskazać na elementarne przesłanki zdatności podmiotu do zawinienia. Należą do nich (w ujęciu tzw. czystej koncepcji normatywnej winy): zdatność podmiotu (sprawcy czynu zabronionego) do przypisania mu winy za popełnione przestępstwo, możliwość rozpoznania bezprawności czynu oraz rozpoznania, że występuje okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę, a także zachodząca w konkretnym wypadku wymagalność zgodnego z prawem zachowania się<sup>3</sup>.

Niezależnie od przyjętego rozwiązania teoretycznego, w każdym wypadku poczytalność warunkuje zawinienie (zdatność podmiotu do przypisania winy). Pomimo tego nie została ona zdefiniowana w sposób pozytywny w polskim prawie karnym. Najczęściej pojmowana jest ona po prostu jako zdatność podmiotu do ponoszenia winy za popełnione przestępstwo<sup>4</sup>. Taki sposób podejścia jest właściwy współczesnym systemom prawa karnego, w których poczytalność dorosłych osób stanowi pewną regułę, od której ewentualne odstępstwa wymagają dopiero wszczęcia odpowiednich procedur postępowania. Tym samym poczytalność sprawcy przestępstwa domniemuje się w każdym wypadku. Niemniej jednak można pokusić się o próbę określenia czym jest poczytalność? W potocznym rozumieniu poczytalną jest osoba, która reaguje w „normalny” sposób na typowe sytuacje. Zachowuje się więc ona w sposób, jakiego oczekuje od niej otoczenie i w jaki z dużym prawdopodobieństwem postąpiłaby większość ludzi znajdując się w sytuacji podobnej do tej, w której znalazła się jednostka, której poczytalność ustalamy. Innymi słowy, z poczytalnością wiążemy „zdolność do rozporządzania pełnią władz umysłowych”<sup>5</sup> lub – precyzyjniej: „stan zdolności do rozporządzania pełnią władz umysłowych; zdolności do rozpoznawania znaczenia swoich czynów i do kierowania swoim postępowaniem”<sup>6</sup>. Tak skonstruowany opis kładzie nacisk na wystąpienie dwóch elementów, czyniąc je konstytutywnymi dla zaistnienia poczytalności. Są nimi: zdolność rozpoznania rzeczywistości wiązana m.in. ze świadomym postępowaniem każdego człowieka oraz możliwość kształtowania swojego postępowania stosownie do społecznych oczekiwań i zarazem w zgodzie z własnym wewnętrznym przekonaniem. Z kolei psychiatria definiując niepoczytalność, pisze o niej, jako o „niemożności poczytania sprawcy czynu zabronionego przez ustawę karną, jako czynu zawinionego”<sup>7</sup>.

Podobnym tokiem rozumowania zdaje się podążać polski ustawodawca karny rezygnując z pozytywnego określania poczytalności, wprowadzając zamiast tego do k.k. przepis wskazujący na jej negatywny aspekt, jakim jest niepoczytalność, a nadto tworząc konstrukcję pozwalającą na nadzwyczajne złagodzenie kary sprawcy przestępstwa, którego poczytalność w czasie popełniania czynu zabronionego była w znacznym stopniu ograniczona (art. 31 § 1 i 2 k.k.). Warto podkreślić, że nie pozostaje on w tym względzie odosobniony. Podobnie czynią bowiem legislatorzy innych państw, różniąc się jedynie w sposobie ujmowania niepoczytalności. Przykładowo § 20 niemieckiego kodeksu karnego (*deutsche Strafgesetzbuch* - StGB) przesądza w sposób wyraźny, iż: „Bez winy działa ten, kto w czasie popełniania czynu zabronionego z powodu choroby psychicznej, głębokiego zakłócenia świadomości, albo upośledzenia umysłowego, bądź jakichkolwiek innych, ciężkich zaburzeń czynności psychicznych nie jest zdolny do rozpoznania bezprawności swego postępowania

---

UMCS, Lublin 2005, s. 177, Z. Papierkowski, *Wina jako problem prawa karnego*, Zeszyty Naukowe KUL 1962, z. 2, s. 8-12.

<sup>3</sup> A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Komentarz. Część ogólna. Tom I*, pod red. A. Zolla, *op. cit.*, s. 55.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s.524.

<sup>5</sup> *Słownik języka polskiego. Tom VI. P-Pr*, pod red. W. Doroszewskiego, wydaw. Wiedza Powszechna, Warszawa 1964, s. 592.

<sup>6</sup> *Słownik języka polskiego. Tom II. L-P*, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1992, s. 722.

<sup>7</sup> S. Puzyński [w:] *Encyklopedyczny słownik psychiatrii*, pod red. L. Korzeniowskiego i S. Puzyńskiego, wyd. II, PZWL, Warszawa 1978, s. 254.

lub pokierowania swoim postępowaniem według tego rozpoznania”<sup>8</sup>. Z kolei francuski k.k. (*Code pénal*) w art. 122-1 przewiduje wyłączenie odpowiedzialności karnej osoby, która w czasie popełniania czynu (*au moment des faits*) z powodu zaburzenia psychicznego lub neuropsychicznego (*d'un trouble psychique ou neuropsychique*), na które cierpi, miała zniesioną (zdolność) jego rozeznania (...*ayant aboli son discernement*) lub kontrolę nad swoim czynem (*ou le contrôle de ses actes*)<sup>9</sup>. Hiszpański k.k. (*Código Penal de España*) w rozdziale II zatytułowanym „O przyczynach, które zwalniają od odpowiedzialności karnej” (*De las causas que eximen de la responsabilidad criminal*), w art. 20 ust. 1 ustanawia taką okolicznością sytuację, w której dana osoba w czasie popełnienia przestępstwa, z powodu jakiegokolwiek defektu lub zaburzenia psychicznego (*a causa de cualquier anomalía o alteración psíquica*) nie była w stanie zrozumieć znaczenia czynu (szkodliwości czynu – *la ilicitud del hecho*) lub działać z jego zrozumieniem. Hiszpański ustawodawca karne zaznacza jednak w zdaniu drugim tego przepisu, iż stan chwilowej niepoczytalności (*el trastorno mental transitorio*) nie zwalnia od kary, jeżeli został spowodowany (dosł. sprowokowany-*provocado*) przez podmiot celem popełnienia przestępstwa (*por el sujeto con el propósito de cometer*) lub podmiot przewidział lub powinien przewidzieć jego popełnienie (*el delito o hubiera previsto o debido prever su comisión*)<sup>10</sup>. W stosunkowo lakoniczny sposób uregulował zaś niepoczytalność włoski ustawodawca karne wychodząc z założenia, że nie można przypisać winy temu kto, w czasie, kiedy dopuścił się czynu, z powodu jakiegokolwiek „ułomności” (*per infermità*) znajdował się w takim stanie psychicznym (umysłu – *in tale stato di mente*), który wykluczał u niego możliwość zrozumienia lub wolę<sup>11</sup>. Włoski *Codice Penale* z 1930 r. przewiduje natomiast wyjątkowo rozbudowaną regulację dla sprawców, których poczytalność została zniesiona, albo ograniczona wskutek użycia alkoholu (czy to rozpatrywanego w ramach typowych form upicia pozbawionego cech zależności alkoholowej, czy też w ramach nietypowych jego form, bądź alkoholizmu przewlekłego)<sup>12</sup>.

## II. Psychologiczne racje niepoczytalności i poczytalności ograniczonej w ujęciu art. 31 § 1 i 2 k.k.

Rodzimy k.k. w art. 31 § 1 k.k. wskazuje na przesłanki, które mogą powodować wyłączenie winy z powodu niepoczytalności sprawcy czynu zabronionego (tzw. racje psychiatryczne niepoczytalności), a którym i – w świetle tego przepisu, mogą być: choroba psychiczna, upośledzenie umysłowe lub inne zakłócenia czynności psychicznych), a także określa konsekwencje w sferze psychiki sprawcy wystąpienia wspomnianych powodów niepoczytalności. W literaturze prawnokarnej zwykło się je określać mianem członu psychologicznego definicji niepoczytalności, następstwami psychologicznymi źródeł

---

<sup>8</sup> W oryginalnym brzmieniu § 20 StGB stanowi: „Ohne Schuld handelt, wer bei Begehung der Tat wegen einer krankhaften seelischen Störung, wegen einer tiefgreifenden Bewußtseinsstörung oder wegen Schwachsinnis oder einer schweren anderen seelischen Abartigkeit unfähig ist, das Unrecht der Tat einzusehen oder nach dieser Einsicht zu handeln“ (Tekst jednolity dStGB: ustawa z dnia 13. 11.1998, BGBl. I S. 3322 ze zm.). Na podobnej konstrukcji został oparty również art. 19 ust. 1 szwajcarskiego k.k. (StGB- CH: AS 54 1328 ze zm.) oraz § 11 austriackiego k.k. (StGB - AT: BGBl. Nr. 60/1974 ze zm.).

<sup>9</sup> W oryginale art. 122- 1 nosi brzmienie: «N'est pas pénalement responsable la personne qui était atteinte, au moment des faits, d'un trouble psychique ou neuropsychique ayant aboli son discernement ou le contrôle de ses actes». Tekst francuskiego *Code pénal* dostępny na stronie: <http://www.legifrance.gouv.fr>

<sup>10</sup> *Boletín Oficial del Estado* (BOE) núm. 281 de 24 de noviembre de 1995, páginas 33987 a 34058 (72 págs.). Dostępny na stronie: <http://www.boe.es>

<sup>11</sup> W oryginale art. 88 włoskiego *Codice Penale* nosi brzmienie: „Non è imputabile chi, nel momento in cui ha commesso il fatto, era, per infermità, in tale stato di mente da escludere la capacità d'intendere o di volere”. Tekst ustawy dostępny na stronie: <http://www.altalex.com>

<sup>12</sup> Por. art. 90- 95 włoskiego k.k.

niepoczytalności<sup>13</sup>, racjami psychologicznymi niepoczytalności<sup>14</sup>, względnie metodą psychologiczną określania niepoczytalności. W literaturze przedmiotu wskazywano jednak, że to ostatnie sformułowanie nie jest poprawne, ponieważ wymagałoby ono ustalenia, jak w ogóle należy rozumieć termin „metoda”?<sup>15</sup> Jest to o tyle trafne spostrzeżenie, że w art. 31 § 1 k.k. chodzi przede wszystkim o rozgraniczenie treści psychiatrycznych od psychologicznych. Wobec czego gdyby przyjąć, jak to powinno mieć miejsce, że metoda jest odnoszona do sposobu problematycznego badania danych zjawisk lub - inaczej, dochodzenia do ustalenia stanu niepoczytalności, to trudno nazwać ten „substrat ustawowego określania niepoczytalności” mianem metody, skoro za pomocą metod psychologicznych „nie ustala się jedynie wpływu stwierdzonych metodami biologicznymi (psychiatrycznymi) zaburzeń psychicznych na funkcjonowanie określonych procesów poznawczych i emocjonalnych”, ale również dają one podstawy „do wypowiedzania się o przyczynach wadliwego funkcjonowania tych procesów”<sup>16</sup>. W każdym razie, abstrahując od przyjętej nomenklatury, bezdyskusyjnie pozostaje, że na tę część ustawowego określania niepoczytalności składają się w istocie dwa elementy, tj.: brak możliwości rozpoznania znaczenia czynu przez sprawcę oraz brak możliwości pokierowania przez niego swoim postępowaniem. Elementy te mogą pozostawać w różnej konstelacji w stosunku do członu psychiatrycznego. W tym względzie w zasadzie istnieją 4 teoretycznie możliwe warianty, a mianowicie:

- a) zaistnienie racji psychiatrycznej niepoczytalności (np. choroby psychicznej) spowoduje u sprawcy zarówno brak możliwości rozpoznania znaczenia czynu, jak i brak możliwości pokierowania przez niego swoim postępowaniem (jest to sytuacja najbardziej klarowna i zarazem najbardziej typowa – z punktu widzenia opiniowania sądowo-psychiatrycznego),
- b) wystąpi racja psychiatryczna (np. zakłócenie czynności psychicznej spowodowane uzależnieniem od substancji odurzającej), która nie spowoduje braku rozpoznania znaczenia, ale wyłączy zdolność danej osoby do adekwatnego, do tego rozpoznania pokierowania swoim postępowaniem (np. stan głodu narkotycznego takiej osoby, która włamuje się do apteki, aby zdobyć środek odurzający);
- c) wystąpi racja psychiatryczna, która nie spowoduje jednak ani braku zdolności rozpoznania znaczenia czynu, ani braku możliwości pokierowania postępowaniem (np. upośledzenie umysłowe w lekkim stopniu, które nie wyłączy tych zdolności);

Czwartym wariantem (mającym jednak tylko znaczenie teoretyczne, jako że z praktycznego punktu widzenia nie jest on możliwy) jest sytuacja, w której wystąpieniu racji psychiatrycznej miałby towarzyszyć brak zdolności do prawidłowego rozpoznania znaczenia czynu, ale w ślad za tym podążałoby zachowanie zdolności do prawidłowego pokierowania swoim postępowaniem przez sprawcę czynu zabronionego<sup>17</sup>. Obydwa elementy składające się na człon psychologiczny definicji niepoczytalności zawartej w art. 31 k.k. zostały połączone spójnikiem „lub”. W świetle prawideł logiki prawniczej winno to oznaczać, że wystarczającym jest wystąpienie jednego z nich. Tymczasem zgodnie z przytoczonymi powyżej wariantami przyjmuje się, że jest to specyficzna alternacja, gdyż pierwszy z elementów (tj. brak możliwości rozpoznania znaczenia czynu) winien pociągać za sobą drugi (tj. brak możliwości pokierowania swoim postępowaniem przez sprawcę)<sup>18</sup>. Co więcej, jak pisał

<sup>13</sup> A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Komentarz. Część ogólna*, A. Zoll (red.), *op. cit.*, s. 529-530.

<sup>14</sup> W. Wolter [w:] M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, *Psychiatria...* (1977), *op. cit.*, s. 44.

<sup>15</sup> M. Grčar, T. Jaškiewicz-Obydzińska, *Wybrane zagadnienia sądowej ekspertyzy psychologicznej* [w:] *Ekspertyza sądowa. Wybrane zagadnienia*, red. J. Markiewicz, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1981, s. 166.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 166.

<sup>17</sup> Por. także: J. Sehn, K. Spett, *Zmniejszona poczytalność*, Państwo i Prawo 1961, nr 2, s. 292.

<sup>18</sup> W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*, PWN, Warszawa 1973, s. 212, podobnie: B. Sygit, *Recenzja książki M. Tarnawskiego pt. „Zmniejszona poczytalność sprawcy przestępstwa”*, *Palestra* 1977, nr 12, s. 104.

W. Wolter, alternatywa ta: „(...) nie jest alternacją w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż możliwa jest niemożność pokierowania swym postępowaniem przy możliwości rozpoznania znaczenia czynu, ale niemożliwa jest niemożność rozpoznania znaczenia czynu przy możliwości pokierowania postępowaniem, jako że brak świadomości wyłącza automatycznie kierowanie wolą”<sup>19</sup>. Podzielając w pełni przytoczone zapatrywanie warto przyjrzeć się bliżej elementom wprowadzającym człon psychologiczny do określenia niepoczytalności (czy – analogicznie poczytalności zmniejszonej, o której mowa w art. 31 § 2 k.k.), tudzież kilku innym kwestiom, które nieodłącznie wiążą się tym zagadnieniem.

### III. Zniesienie zdolności rozpoznania znaczenia czynu przez jego sprawcę

W prawie karnym nader często zwykło się utożsamiać rozpoznanie znaczenia czynu zabronionego (czy ujmując to szeroko – pojmowania znaczenia czynu) ze świadomością sprawcy w czasie jego popełniania, a niekiedy nawet, co zdaje się stanowić nazbyt duże uogólnienie ze świadomością prawną. Nie jest to właściwe podejście. W prawie karnym świadomość stanowi bowiem element transparentny, uwzględniany w kontekście wielu różnych zagadnień, zarówno tych odnoszących się do opisu typu czynu zabronionego (abstrakcyjne ujęcie czynu w prawie karnym, znamiona strony podmiotowej przestępstwa), jak i rzutujących na psychikę konkretnego sprawcy, a zatem rozważanych *in concreto* w charakterze bądź to wyłącznie jego psychicznego stosunku do popełnianego czynu (a tym samym i dalszych związanych z tym kwestii, jak np. usiłowanie popełnienia przez niego przestępstwa), czy też uwzględnianych również (co wydaje się jednak bardziej uzasadnione) na płaszczyźnie związanej z przypisaniem winy. Faktycznie na rozpoznanie znaczenia czynu składają się jednak złożone mechanizmy percepcyjne. W psychologii poznawczej, w zależności od przyjętego podejścia do oceny przeżywanych zjawisk, można wyróżnić kilka nurtów. Do najważniejszych zdaje się być zaliczane aktualnie podejście informacyjne (*information-processing approach*) oraz behawioralne (nurt ekologiczny). Pierwsze w wymienionych poleca przywiązywać szczególną wagę w tej materii do aktywności podmiotu ukierunkowaną na magazynowanie, przetwarzanie i analizowanie informacji, stanowiących podstawę budowy struktur poznawczych. Natomiast nurt ekologiczny bazuje raczej na założeniu, że percepcja jest wyrazem pewnej, nabytej przez człowieka, zdolności, umiejętności bezpośredniego dostrzegania coraz to nowych informacji płynących ze świata zewnętrznego<sup>20</sup>. Proces poznawczy, polegający na odzwierciedleniu przedmiotu działającego na receptor (receptory) określa się jako spostrzeżenie<sup>21</sup>. Spostrzeżenia, jako podstawa procesów poznawczych, są stale przeżywane przez podmiot i z reguły warunkowane procesami psychicznymi (zjawiskami psychicznymi) polegającymi na odbiciu (odzwierciedleniu) cech spostrzeganych przedmiotów (wrażeniami). Tak ujętemu każdemu procesowi poznawczemu towarzyszą również czynności myślowe, które w istocie pozwalają na bliższe poznanie tych przedmiotów, bądź też – w przypadku braku uprzedniego zmysłowego poznania rzeczywistości, na tworzenie wyobrażenia o danym stanie rzeczy<sup>22</sup>. W warstwie intelektualnej, której istota psychologicznego członu niepoczytalności sprowadza się do braku (czy ściślej – zniesienia) zdolności rozpoznania znaczenia czynu chodzi więc przede wszystkim o semantyczno-operacyjne spostrzeganie przedmiotów (tj. znaczeniowo-

<sup>19</sup> W. Wolter, *Nauka...*, *op. cit.*, s. 212.

<sup>20</sup> A. Falkowski, E. Ścigała, T. Maruszewski, *Procesy spostrzegania* [w:] *Psychologia i poznanie*, pod red. M. Materskiej i T. Tyszki, PWN, Warszawa 1997, s. 200-201.

<sup>21</sup> M. Jarosz, *Psychopatologia ogólna* [w:] *Podstawy psychiatrii. Podręcznik dla studentów pod redakcją M. Jarosza*, wyd. V, PZWL, Warszawa 1988, s. 21.

<sup>22</sup> Por. T. Tomaszewski, *Świadomość* [w:] red. T. Tomaszewski, *Psychologia*, wyd. V, PWN, Warszawa 1975, s. 174-175.

czynnościowe), które w nauce psychologii zwykło się odróżniać od poznania sensomotoryczno-ruchowego (tj. czuciowo-ruchowego)<sup>23</sup>. Wskutek zaburzeń o różnej etiologii, sile, natężeniu czy przebiegu może jednak dochodzić do zaburzeń funkcji poznawczych, które z psychopatologicznego punktu widzenia mogą dotyczyć nie tylko zaburzeń samego spostrzegania *sensu stricto* oraz zaburzeń czynności myślowych, jako podstawowych funkcji poznawczych<sup>24</sup>, ale nadto także innych czynności psychicznych w szczególności takich, jak: uwaga, pamięć, zdolności do komunikowania się z otoczeniem itp.<sup>25</sup>

Podniesione powyżej zagadnienia z dziedziny psychologii nie pozostają bez znaczenia również dla prawa karnego i przeprowadzanej *in concreto* oceny zdolności sprawcy czynu zabronionego do racjonalnej oceny stanu rzeczy istniejącego w czasie czynu, umożliwiającej mu następnie podjęcie decyzji dotyczącej realizacji jego znamion. To z kolei wiąże się z dalszymi kwestiami, a mianowicie warstwami rozpoznania, jakie należy mieć na uwadze podczas interpretacji art. 31 § 1 i 2 k.k., jak również wpływu zaburzeń na odpowiedzialność sprawcy czynu zabronionego.

W pierwszym przypadku chodzi o ustalenie tego, czy rozpoznanie znaczenia czynu ma dotyczyć jedynie prawnej strony czynu, czy też zarówno faktycznej, jak i prawnej strony czynu. Przed laty W. Łuniewski podnosił, że: „Rozpoznanie znaczenia czynu nie jest istotą stanu decydującego o poczytalności sprawcy (...) nie wszyscy bowiem ludzie jednakowo rozpoznają i rozumieją znaczenie faktów i w związku z tym nie wszyscy jednakowo oceniają znaczenie swoich własnych czynów; że posłużenie się przez ustawę terminem >>rozpoznanie znaczenia czynu<< napotkało na sprzeciw”<sup>26</sup>. W konsekwencji autor ten wywiódł, iż rozpoznanie nie ma na względzie ustalenia ogólnego znaczenia faktów, lecz sprowadza się ono do odpowiedzi na pytanie, czy konkretny człowiek dopuszczający się czynu zabronionego rozumie, że jego czyn jest sprzeczny z porządkiem prawnym<sup>27</sup>. Wydaje się, że stanowisko takie, pomimo iż wypowiedziane przez specjalistę z dziedziny psychiatrii sądowej nie mogłoby się współcześnie ostać, i to tak z racji dorobku nauki prawa karnego, jak i w świetle aktualnego stanu wiedzy psychologicznej oraz psychiatrycznej. Dowodzą tego badania kliniczne przeprowadzone na pacjentach szpitali psychiatrycznych cierpiących na zaburzenia psychotyczne, które uzasadniają twierdzenie, że zaburzenia funkcji poznawczych o różnym nasileniu występują u ponad 90% osób chorych m.in. na schizofrenię, zaś u ludzi zdrowych odnotowuje się je w niecałych 10% przypadków. Nasilenie tych zaburzeń bywa oczywiście zróżnicowane w przypadku osób chorych i zdrowych, podobnie jak i sama jakość oraz objawy deficytów poznawczych<sup>28</sup>. Tym samym znacznie bardziej przekonujące zdaje się być przyjęcie, że deficyty poznawcze dotyczą zarówno sfery prawnej, czyli „moralno-społecznego wymiaru” czynu odnoszonego do jego społecznej oceny, jak i sfery faktycznej czynu, a więc „fizycznego” sensu czynu (np. kiedy sprawca nie rozpoznaje, że jego zachowanie pozbawia życia człowieka, naciska spust pistoletu, nie wiedząc czy jest on nabyty)<sup>29</sup>. Jak słusznie zatem dostrzeżono, niezdolność do rozpoznania znaczenia czynu może

---

<sup>23</sup> T. Tomaszewski, *Procesy spostrzegania* [w:] *Psychologia*, red. T. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 236-237.

<sup>24</sup> Por. M. Jarosz, *Psychopatologia ogólna* [w:] *Podstawy psychiatrii. Podręcznik dla studentów pod redakcją M. Jarosza*, *op. cit.*, s. 22.

<sup>25</sup> J. Wciórka, *Psychopatologia ogólna - objawy i zespoły zaburzeń psychicznych* [w:] *Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*, pod red. A. Bilikiewicza, wyd. III, PZWL, Warszawa 2009, s. 72.

<sup>26</sup> W. Łuniewski, *Zarys psychiatrii sądowej. Część ogólna*, Warszawa 1950, s. 15.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>28</sup> M. Waldo, G. Carry, M. Myles-Worsley, E. Cawthra, L.E. Adler, H.T. Nagamoto, P. Wender, W. Byerley, R. Plaetke, R. Freedman, *Codistribution of a sensory gating in schizophrenic patients and their relatives*, US National Library of Medicine (Psychiatry Research), Denver 1991, nr 39, s. 257-268.

<sup>29</sup> W. Wolter [w:] M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1977, s. 35 i n.

zachodzić zarówno wtedy, gdy dana osoba: „(...) nie może sobie uświadomić tego, co robi (w sensie >>ontologicznym<< – w kategoriach bytu), a również wtedy, gdy nie jest zdolna do rozpoznania >>ujemnej<< wartości swego zachowania”<sup>30</sup>. To z kolei uprawnia do stwierdzenia, że sprawca czynu zabronionego musi zdawać sobie sprawę z istnienia elementów rzeczywistości, istotnych z punktu widzenia ustawy karnej, ale musi mieć on także zdolność oceniania (wartościowania) swoich reakcji na nie<sup>31</sup>.

Nie każde jednak deficyty poznawcze wywołują skutki w sferze odpowiedzialności karnej, a nawet gdy wywierają one na nią wpływ, to nie w każdym wypadku dojdzie do wyłączenia winy na podstawie art. 31 § 1 k.k. Zaburzenia spostrzegania mogą bowiem prowadzić jedynie do zmienienia (zniekształcenia) odzwierciedlanej rzeczywistości. Anomalie spostrzegania powodują, że zjawiska są wprawdzie prawidłowo postrzegane przez podmiot, w tym znaczeniu, że są one zakwalifikowane i umiejscowione przez niego w realnej, otaczającej rzeczywistości, jednak w świadomości odbierającej je osoby pewne właściwości tych zjawisk ulegają zniekształceniom<sup>32</sup>. Prowadzi to do wniosku, że nie jest właściwym sprowadzenie problematyki nierozpoznania znaczenia czynu do stwierdzenia, że w takiej sytuacji: „(...) do świadomości nie może dotrzeć fakt wykonania pewnego czynu lub też system wartościowania tego czynu. Dzieje się tak wtedy, gdy sprawcy obce są elementarne reguły moralne, minimum hamulców niezbędnych człowiekowi w obcowaniu z innymi ludźmi, samo pojęcie dobra i zła”<sup>33</sup>. Skoro zakłócenia w procesie szeroko pojętej percepcji mogą prowadzić również do nierozpoznania przedmiotu wskutek deficytów zmysłowych, ich błędnego rozpoznania, czyli iluzji, albo fałszywego ich rozpoznania, kiedy to brak jest w ogóle bodźca oddziałującego na podmiot, co skutkuje omamami (halucynacjami)<sup>34</sup>, to koniecznym będzie przede wszystkim ustalenie przesłanek braku takiego rozpoznania. W rezultacie może się bowiem okazać, że deficyty poznawcze nie posiadają podłoża w zaburzeniach psychicznych, ani nie dotyczą one sfery prawnej czynu, przynajmniej w takim ujęciu, jak to zaprezentowano powyżej. Taka sytuacja, z prawnokarnego punktu widzenia, winna zaś znajdować odzwierciedlenie w kwalifikacji prawnej czynu popełnionego przez sprawcę, która w takim wypadku będzie się opierała nie na konstrukcji niepoczytalności, a z reguły na konstrukcji błędu co do znamion typu czynu zabronionego, o którym mowa w art. 28 § 1 lub 2 k.k.

#### **IV. Zniesienie zdolności pokierowania swoim postępowaniem przez sprawcę czynu zabronionego**

Drugim elementem określającym psychologiczne następstwa niepoczytalności jest niemożność pokierowania swoim postępowaniem przez sprawcę czynu zabronionego w czasie jego popełniania. Przesłankę tę zwykle się określać również mianem elementu wskazującego na deficyty w zakresie woli, stawiając go niejako w roli „przeciwwagi” dla czynnika intelektualnego, jakim jest niemożność rozpoznania znaczenia czynu<sup>35</sup>. Jak wskazano powyżej, zniesienie zdolności w sferze woli nie musi zostać poprzedzone brakiem

<sup>30</sup> L. Lernell, *Wykład prawa karnego. Część I*, Warszawa 1969, s. 263.

<sup>31</sup> Za nadaniem „rozpoznanie” znaczenia zrozumienia treści moralno- społecznej czynu opowiedział się również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15.01.1980 r., III KR 428/79, OSNPG 1980, z. 11, poz. 134 oraz OSPiKA 1981, z. 4, poz. 59.

<sup>32</sup> J. Wciórka, *Psychopatologia ogólna...* [w:] *Psychiatria. Podręcznik*, pod red. A. Bilikiewicza, *op. cit.*, s. 63.

<sup>33</sup> L. Lernell, *Wykład prawa karnego...*, *op. cit.*, s. 263.

<sup>34</sup> J. Wciórka, *Psychopatologia ogólna...* [w:] *Psychiatria. Podręcznik*, pod red. A. Bilikiewicza, *op. cit.*, s. 63-65.

<sup>35</sup> M. Cieślak [w:] M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1991, s. 36.

rozpoznania znaczenia czynu (choć najczęściej tak właśnie będzie miało miejsce). Akademyką tego przykłądem jest osoba uzaleźniona od substancji psychoaktywnych, która znajdując się w stanie głodu spowodowanego brakiem środka odurzającego, włamuje się do apteki celem zdobycia pieniędzy na zakup pożądanego substancji. W takim wypadku u osoby takiej, jak się najczęściej przyjmuje, nie dochodzi do zniesienia zdolności rozpoznania znaczenia czynu (przede wszystkim w jego warstwie prawnej), chociaż zniesiona może być zdolność do należytego, tj. zgodnego z wymogami porządku prawnego, pokierowania swoim postępowaniem. Zakłada się bowiem, że osoba taka rozpoznaje znaczenie swojego nagannego zachowania, jednak nie może się ona zdobyć na „wysiłek” konieczny do opanowania stanu, w jakim się znajduje, a tym samym w adekwatny sposób pokierować swoim postępowaniem<sup>36</sup>. Podejście takie, chociaż z gruntu nie budzące zastrzeżeń, nie uwzględnia jednak całościowego aspektu mechanizmów wprzęgniętych w procesy poznawcze człowieka. Nawet w przytoczonym przykładzie dochodzi do zakłócenia zjawisk świadomości takich, jak np. myśli, spostrzeżenia, a niekiedy prawidłowy odbiór wrażeń. W literaturze prawnokarnej słusznie podniesiono także, iż niemożność pokierowania swoim postępowaniem może wynikać nie tylko z zaburzeń psychicznych, ale również zostać spowodowana innymi czynnikami takimi, jak np. presja psychiczna, groźba, czy przymus fizyczny<sup>37</sup>. Sytuacje takie będą jednak pozostawały poza zasięgiem regulacji przewidzianej w art. 31 § 1 k.k. przede wszystkim z uwagi na ustawowy wymóg, aby wspomniane następstwo w sferze psychologicznej zostało spowodowane wystąpieniem racji psychiatrycznych wskazanych w tym przepisie<sup>38</sup>. Jak zauważył W. Wolter: „Niemożność pokierowania swym postępowaniem musi być spowodowana jakimiś >>zakłóceniami czynności psychicznych<<, czyli jakimiś >>defektami<< natury intelektualnej czy wolitywnej, a więc nie może być rezultatem normalnych niedostatków ludzkiej psychiki, w szczególności zwykłego błędu (*errare humanum est*) albo ulegania naciskom psychicznym (przymus kompulsywny)”<sup>39</sup>.

Zdolności w zakresie pokierowania dotyczą przy tym – *lege verbis*, „postępowania”, a nie „zachowania się”. Sformułowanie takie nie jest przypadkowe. Wyraża ono zdolność tego, co nauka psychologii nazywa „wyższą organizacyjnie formą zachowania się”, za którą jest uznawana umiejętność przystosowania się do sytuacji niestereotypowych, zmiennych czy nawet jednorazowych, co zarazem pozwala na wyeksponowanie pewnej celowości, jaką w tym przypadku przybiera zachowanie się człowieka<sup>40</sup>. Jego zewnętrznym przejawem jest dążenie do przekształcenia sytuacji początkowej w końcową (bądź zastąpienia sytuacji początkowej końcową)”<sup>41</sup>. W procesach związanych z samym „pokierowaniem” swoim postępowaniem istotną rolę odgrywają „mechanizmy korowe, wytwarzane w toku indywidualnego życia” i związane z nimi funkcjonalnie samoistne mechanizmy kontroli<sup>42</sup>. Te ostatnie wywierają decydujący wpływ na kształtowanie procesów motywacyjnych, od których uzależniona jest nie tylko ocena stanu poczytalności sprawcy popełniającego czyn

---

<sup>36</sup> W. Łuniewski, *Zarys psychiatrii...*, *op. cit.*, s. 15.

<sup>37</sup> W. Wolter [w:] M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, (wyd. 1968), *op. cit.*, s. 27.

<sup>38</sup> W takim przypadku może zachodzić w ogóle brak czynu (pomimo istnienia jego pozorów), bądź niekiedy okoliczności te mogą stanowić element konstytutywny opisu znamion odrębnego typu czynu zabronionego (jak np. przestępstwa zgwałcenia – art. 197 k.k.).

<sup>39</sup> W. Wolter [w:] W. Wolter [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973, s. 135.

<sup>40</sup> „Zachowanie się celowe” jako niestereotypowe jest odróżniane od „zachowania się reaktywnego” (stereotypowego), obejmującego zachowanie jako odpowiedź, reakcja na działający bodziec – por. T. Tomaszewski, *Podstawowe formy organizacji i regulacji zachowania* [w:] *Psychologia*, red. T. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 503.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 504.

<sup>42</sup> A. Lewicki, *Psychologia kliniczna*, PWN, Warszawa 1974, s. 31.



zabroniony, ale również analiza psychologicznych uwarunkowań, które wywołują, bądź wspomagają każde zachowanie przestępne<sup>43</sup>. W takim kontekście samokontrola powinna być traktowana „(...) z jednej strony jako pewien względnie stały mechanizm funkcjonowania osobowości, z drugiej jako istotny czynnik regulacyjny konkretnych czynności człowieka, a więc pewna właściwość procesów motywacyjnych”<sup>44</sup>. Stąd w psychologii klinicznej zwraca się uwagę, że w praktyce nie jest wcale rzadkim przypadkiem sytuacja, w której: „(...) w stanach silnego podniecenia cierpi właśnie przede wszystkim samoorientacja i samokontrola, wskutek czego człowiek traci panowanie nad sobą i zdolność kierowania swoim postępowaniem”<sup>45</sup>. Wskutek silnego pobudzenia mechanizmów popędowo- emocjonalnych (np. dążenia do zaspokojenia nieodpartej potrzeby dostarczenia organizmowi substancji psychoaktywnej, czy zaspokojenia potrzeb seksualnych), albo pobudzenia emocjonalnego wywołanego czynnikami takimi, jak gniew czy strach może dojść do uwolnienia emocji, w których jednostka traci pełną zdolność do panowania nad oddziaływującymi na nią impulsami<sup>46</sup>.

Takie spojrzenie na omawianą problematykę skłania do poruszenia jeszcze jednego wątku leżącego na pograniczu poczytalności i niepoczytalności (lub precyzyjniej – związanego z czynnikami wpływającymi na poczytalność sprawcy przestępstwa), a mianowicie ograniczenia w zakresie kontroli nad podejmowanym zachowaniem, do jakiego może dojść w sytuacji, gdy sprawca w czasie popełniania czynu zabronionego znajduje się w stanie silnego wzburzenia. W polskim prawie karnym przypadek taki *de lege lata* ma znaczenie przede wszystkim przy przestępstwie zabójstwa i może on stanowić podstawę do zakwalifikowania czynu sprawcy, jako typu uprzywilejowanego, o którym mowa w art. 148 § 4 k.k. (tzw. zabójstwo w afekcie)<sup>47</sup>. Warunkiem tego jest jednak, aby stan silnego wzburzenia znajdował usprawiedliwienie w okolicznościach sprawy<sup>48</sup>. Zagadnienie afektu fizjologicznego, z którym zwykło się utożsamiać stan silnego wzburzenia<sup>49</sup>, stanowi na tyle

---

<sup>43</sup> Por. G. Mietzel, *Wprowadzenie do psychologii*, Gdańsk 2002, s. 259.

<sup>44</sup> J.K. Gierowski, *Diagnoza procesów motywacyjnych jako przedmiot opinii sądu- psychologicznej* [w:] *Problemy psychologiczno- psychiatryczne w procesie karnym*, red. J.M. Stanik, Wydaw. UŚ, Katowice 1985, s. 26.

<sup>45</sup> A. Lewicki, *Psychologia kliniczna...*, *op. cit.*, s. 29.

<sup>46</sup> J.K. Gierowski, *Diagnoza procesów motywacyjnych...* [w:] *Problemy psychologiczno- psychiatryczne...* red. J.M. Stanik, *op. cit.*, s. 32-35.

<sup>47</sup> Warto nadmienić, że w literaturze przedmiotu były wysuwane propozycje dotyczące wprowadzenia normy o charakterze ogólnym, która pozwalałaby na uwzględnienie stanu silnego wzburzenia jako okoliczności wpływającej na zawinienie sprawcy także w przypadku innych przestępstw niż zabójstwo – por. np. K. Daszkiewicz, *Przestępstwa z afektu w polskim prawie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1982, s. 8-10, a także: I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, *System prawa karnego. Tom IV. Część 1: O przestępstwach w szczególności*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa, Wrocław, Kraków, Gdańsk, Łódź 1985, s. 355.

<sup>48</sup> Za okoliczności takie zwykło się uznawać okoliczności zewnętrzne, tj. nie pochodzące od samego sprawcy, jak również niezawinione przez niego (np. poprzez uprzednie wprawienie się w stan nietrzeźwości, który doprowadził w konkretnym wypadku do wybuchu afektywnego). Z reguły za okoliczności usprawiedliwiające stan takiego wzburzenia uznaje się: zdradę małżeńską (co odnosi się przede wszystkim do przypadków niezakłóconego pożycia małżonków), ustawiczne nękanie lub prowokowanie, ciężką obelgę, znęcanie się fizyczne czy psychiczne przez pokrzywdzonego nad sprawcą zabójstwa w afekcie- por. np. Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1972 r., I KR 243/72, OSNKW 1973, z. 6, poz. 78, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 1981 r., I KR 30/81, OSNPG 1981, z. 8-9, poz. 92, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 sierpnia 1968 r., II KR 90/68, OSNKW 1969, z. 3, poz. 29.

<sup>49</sup> W literaturze przedmiotu podnoszono m.in., że pojęcie afektu fizjologicznego i stanu silnego wzburzenia nie są tożsame, ponieważ silne wzburzenie jako szersze znaczeniowo może obejmować również inne poza afektem stany psychiczne, które nie ujawniając się w gwałtownym i wybuchowym zachowaniu, wykazują jednak bardzo silną przewagę sfery emocjonalnej nad intelektualną – por. S. Cora, *Zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia w świetle prawa i psychologii*, Nowe Prawo 1973, z. 7-8, s. 1035. Podobnie: Z. Hołda, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach karnych: Glosa do wyroku z dnia 8 września 1972 r. (II KR*

obszerną tematykę, że jej wyczerpujące omówienie w tym miejscu z uwagi na ograniczone ramy niniejszego opracowania nie byłoby możliwe. Mając zatem na względzie cel, jakim jest ukazanie psychologicznych kryteriów oceny poczytalności warto skoncentrować się na jednym aspekcie, a mianowicie na prawnym charakterze afektu i związanej z tym nieodłącznie wątpliwości dotyczącej kwalifikacji prawnej czynu, w sytuacji gdy zabójstwo zostało popełnione pod wpływem afektu fizjologicznego (a zatem stanowiło ono wyraz reakcji współmiernej do oddziaływującego bodźca), usprawiedliwionego okolicznościami, który był jednak na tyle silny, że spowodował ograniczenie u sprawcy w znacznym stopniu zdolności pokierowania swoim postępowaniem.

Pierwszy z dylematów wymaga odróżnienia silnego wzburzenia, jako rodzaju mieszczącego się w normie fizjologicznej, reakcji uczuciowej od afektu patologicznego<sup>50</sup>. Afekt fizjologiczny to: „(...) stan emocjonalny wywołany czynnikami zewnętrznymi, będący wynikiem indywidualnych odczuć, zależnych od odporności psychicznej człowieka, temperamentu, umiejętności panowania nad sobą i innych wrodzonych lub nabytych właściwości”<sup>51</sup>. Stan taki, jak słusznie dostrzegł Sąd Najwyższy, powstaje zazwyczaj na tle szczególnej sytuacji motywacyjnej, która prowokuje działanie w porywie uczuciowym, burzącym gwałtownie i z niezwykłą siłą równowagę psychiczną sprawcy<sup>52</sup>. Natomiast afekt patologiczny pozwala dodatkowo na odnotowanie zmian jakościowych. W. Łuniewski wskazuje tutaj na elementy charakterystyczne dla przebiegu afektu patologicznego takie, jak np. stopień zaburzenia świadomości, który jest na tyle głęboki, że w wielu przypadkach prowadzi do podejmowania zachowania w stanie zamroczenia, skrajnie ograniczoną zdolność hamowania własnych reakcji, zmiany naczyniowo-ruchowe (np. zmiany w zakresie unerwienia mięśni czy tempa oddychania), trwające dłużej niż w przypadku afektu niepatologicznego i zazwyczaj przebiegające z dużo większym natężeniem, czy wreszcie często występujące objawy po przejściu afektu, do których należy wyczerpanie, długotrwały i głęboki sen (tzw. sen terminalny) oraz tzw. niepamięć wsteczna (*amnestia retrograda*)<sup>53</sup>. Najczęściej również przyjmuje się, że kryterium rozgraniczającym ten rodzaj afektu od afektu fizjologicznego jest podłoże każdego z nich. W przypadku afektu patologicznego jego tłem są zawsze zaburzenia psychopatologiczne, niekiedy osiągające nawet „poziom psychozy”<sup>54</sup>. Wobec czego ten rodzaj afektu może spowodować zarówno całkowite zniesienie, jak i ograniczenie w znacznym stopniu zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem przez sprawcę czynu zabronionego. Dla odmiany afekt fizjologiczny

---

116/72), Nowe Prawo 1973, nr 7-8, s. 1186. Odmienne- K. Daszkiewicz, *Przestępstwa z afektu...*, op. cit., s. 16-17. Por. także: W. Król, *Silne wzburzenie w rozumieniu art. 148 § 4 k.k.*, Prokuratura i Prawo 2009, nr 9, s. 45-53.

<sup>50</sup> W literaturze sugerowano porzucenie podziału na te dwa rodzaje afektów - por. m.in. K. Spett [w:] M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, (wyd. 1968), op. cit., s.150- 151. Sygnalizowano również, że pojęcia te są obce psychiatrii klinicznej i stanowią terminy wykreowane przede wszystkim na potrzeby prawa i procesu karnego względnie, aby dzielić afekty na silne i bardzo silne - por. K. Buchała, *Przypisanie zachowania popełnionego w stanie niepoczytalności (poczytalności umniejszonej) spowodowanej odurzeniem się lub silnym afektem*, Studia Prawnicze 1988, nr 1- 2, s. 240; A. Szymusik, *Stany afektywne w opiniowaniu sądowym psychiatryczno- psychologicznym* [w:] J. Gierowski (red.), J. Godlewski, J. Heitzman, R. Jędrzejowska, S. Kołakowski, K. Rutkowski, A. Szymusik (red.), *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie. Wybrane zagadnienia z psychiatrii, psychologii i seksuologii sądowej*, Collegium Medicum UJ, Kraków 1996, s. 157.

<sup>51</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 1978 r., V KR 100/78, OSNKW 1978, z. 10, poz. 114.

<sup>52</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1978 r., III KR 226/78, LEX nr 21791.

<sup>53</sup> W. Łuniewski, *Zarys psychiatrii...*, op. cit., s. 25.

<sup>54</sup> Podłożem tym są z reguły organiczne zmiany centralnego układu nerwowego, często będące skutkiem doznanego urazu głowy, choroby psychiczne, padaczka – por. A. Szymusik, *Stany afektywne w opiniowaniu...* [w:] *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych...*, pod red. J.K. Gierowskiego i A. Szymusika, op. cit., s.163.

nie posiada jakiejś „nieprzewycięzonej władzy nad człowiekiem”<sup>55</sup>, wobec czego nie pozbawia on całkowicie możliwości panowania nad sobą i nie wyłącza zupełnie kontroli nad swoim zachowaniem, chociaż może on ją w pewnym stopniu ograniczać. W tym miejscu rodzi się istotne pytanie o stopień tego ograniczenia, czy wystarczy jakiegolwiek, nawet lekkie ograniczenie takich zdolności<sup>56</sup>, czy też powinno ono być znaczne, a może musi takie być<sup>57</sup>? Wydaje się, że nie sposób wykluczyć, aby rodzaj wyładowania emocji, jaki towarzyszy silnemu wzburzeniu nie mógł być na tyle silny, aby nie mógł on spowodować ograniczenia w znacznym stopniu zdolności rozpoznania znaczenia czynu i przede wszystkim zdolności pokierowania swoim postępowaniem przez sprawcę w czasie popełniania czynu zabronionego. W odniesieniu do przestępstwa zabójstwa prowadzi to do potrzeby rozważenia, czy w takim wypadku właściwa będzie kwalifikacja złożona, uwzględniająca art. 31 § 2 k.k. stanowiący o poczytalności ograniczonej, jak również, jaka powinna być podstawa prawna skazania takiego sprawcy, u którego to stan silnego wzburzenia (nie zaś żadna inna przyczyna, w szczególności „patologiczna”) spowodował ograniczenie poczytalności? Prezentowane w tym względzie stanowiska nie są jednolite.

Z jednej strony, wobec uznania konieczności rozróżnienia obydwu rodzajów afektu, tj. patologicznego i fizjologicznego, co za tym idzie stwierdzenia, że stany te „nie są w zasadzie” porównywalne i nie należy ich ze sobą utożsamiać<sup>58</sup>, przyjmowano, że nie byłoby dopuszczalne uwzględnianie afektu fizjologicznego jako okoliczności powodującej ograniczenie poczytalności i równocześnie jako znamienia typu czynu zabronionego określonego w art. 148 § 4 k.k. Zaznaczano bowiem trafnie, iż: „Jeden i ten sam mankament psychiki sprawcy występujący w chwili popełnienia czynu przestępnego, nie może być na jego korzyść uwzględniony podwójnie, raz jako przesłanka kwalifikacji prawnej czynu z art. 148 § 4 k.k., a po raz drugi jako podstawa do uznania, że został on popełniony w warunkach art. 31 § 2 k.k.”<sup>59</sup>. W konsekwencji odrzucono możliwość kwalifikacji takiego czynu na podstawie art. 31 § 2 k.k. w związku z art. 148 § 4 k.k. na rzecz stosowania tylko jednego z przepisów, tj. albo przepisu przewidującego poczytalność ograniczoną, jeżeli zabójstwo nie nosiło cech pozwalających na zakwalifikowanie go jako typu uprzywilejowanego (art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.), albo w razie twierdzenia, że znamiona takie wystąpiły, niezależnie od stopnia nasilenia afektu odwołanie się w kwalifikacji prawnej czynu wyłącznie do art. 148 § 4 k.k. Wydaje się, że należałoby zaakceptować takie rozwiązanie, które odrzucając możliwość dwukrotnego uwzględniania tej samej okoliczności przy wymiarze kary, nie „limituje” jednocześnie stopnia, w jaki stan silnego wzburzenia może oddziaływać na psychikę sprawcy. Wypada zatem uznać, że skoro stan silnego wzburzenia, pod wpływem którego sprawca dopuścił się zabójstwa (i przy założeniu, iż stan wzburzenia był usprawiedliwiony okolicznościami sprawcy) znamionował tego rodzaju wybuch afektywny, który spowodował u niego ograniczenie zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem w znacznym stopniu, to należałoby ten stan uwzględnić

---

<sup>55</sup> K. Daszkiewicz, *Przestępstwa z afektu...*, op. cit., s. 151.

<sup>56</sup> Tak np. M. Tarnawski, *Silne wzburzenie jako „inne zakłócenie czynności psychicznych”*, *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 1975, z. 2, s. 176.

<sup>57</sup> Tak np. H. Popławski, *Stan silnego wzburzenia a ograniczenie poczytalności*, NP 1980, z. 6, s. 32 i 39.

<sup>58</sup> Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 1984 r., III KR 101/84, OSPiKA 1986, z. 7-8, poz. 150. Tezę tę konsekwentnie podtrzymano w: wyroku Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 1988 r., I KR 63/88, OSNPG 1989, z. 2, poz. 19; wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1973 r. II KR 52/73, OSNKW 1974, z.1, poz. 8.

<sup>59</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2008 r., V KK 355/2007, Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach Karnych 2008, poz. 552, OSP 2010/9 poz. 85. Podobnie: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1978 r., II KR 257/78, OSNKW 1979, z. 4, poz. 36; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 1975 r., II KR 333/74, OSNKW 1975, z. 8, poz. 105; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1963 r., III K 95/63, OSNPG 1963, z. 9, poz. 121.

wyłącznie jako znamię typu czynu zabronionego określonego w art. 148 § 4 k.k. Powołanie się w takim przypadku również na art. 31 § 2 k.k. oznaczałoby bowiem uwzględnienie tej samej okoliczności dwukrotnie, co nie wydaje się poprawnym rozwiązaniem. W omawianym zakresie należałoby bowiem potraktować art. 148 § 4 k.k. jako uregulowanie szczególne względem art. 31 § 2 k.k.<sup>60</sup> Jak to dosadnie ujęto: „Uprzywilejowanie dalej idące (z art. 148 § 2) [k.k. z 1969 r. – obecnie art. 148 § 4 k.k. – A.G.] pochłania w tej sytuacji uprzywilejowanie słabsze (z art. 25 § 2) [k.k. z 1969 r. – obecnie art. 31 § 2 k.k. – A.G.]”<sup>61</sup>. Natomiast w razie, gdyby przyczyną ograniczenia poczytalności było szeroko pojęte zaburzenie psychiczne, inne niż stan silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami (np. upośledzenie umysłowe sprawcy zabójstwa w afekcie) to nie wydaje się, aby zachodziła jakiegokolwiek przeszkoda uniemożliwiająca powołanie się w kwalifikacji prawnej czynu zarówno na art. 31 § 2 k.k., jak i na art. 148 § 4 k.k. Słusznie bowiem zasygnalizowano, że: „Przepis art. 148 § 2 k.k. [k.k. z 1969 r., obecnie art. 148 § 4 k.k. – A.G.] określa uprzywilejowany typ zabójstwa, a nie przyczyny złagodzenia kary przewidzianej w art. 148 § 1 k.k.”<sup>62</sup>, a nadto, że: „Nie można utożsamiać funkcji, jaką ustawodawca określił przepisowi dającemu prawo złagodzenia kary w ramach art. 31 § 2 k.k. i z drugiej strony przepisowi zezwalającemu na łagodniejszą kwalifikację prawną czynu”<sup>63</sup>. Rolą ekspertów (biegłych psychiatrów, a w takim wypadku najczęściej także psychologa) jest przy tym ocena powodów ograniczenia poczytalności u sprawcy czynu zabronionego. Poza dyskusją powinno pozostawać zaś, że w razie braku okoliczności usprawiedliwiających działanie w afekcie trafną będzie powołanie się w kwalifikacji na § 1 art. 148 k.k. i art. 31 § 2 k.k., oczywiście jedynie wówczas, gdy sprawca miał *tempore criminis* w znacznym stopniu ograniczoną poczytalność. W przeciwnym wypadku odpadną podstawy do zastosowania drugiego z powołanych przepisów.

## V. Podsumowanie

Podniesiona w niniejszym opracowaniu problematyka psychologicznych kryteriów oceny poczytalności sprawcy czynu zabronionego stanowi w istocie złożone zagadnienie. Charakter tego zagadnienia wymaga bowiem odwołania się wprost do wiedzy z zakresu innych niż prawo dziedzin nauki, a w szczególności psychologii i psychiatrii tak klinicznej, jak i sądowej. Z prawnokarnego punktu widzenia taki zabieg nie jest jednak pozbawiony sensu. Nawet więcej, wydaje się, że bez czerpania z tych nauk wykładnia przepisów regulujących niepoczytalność oraz poczytalność ograniczoną nie byłaby w ogóle możliwa. Najlepszym tego uzasadnieniem są dylematy, jakie pojawiają się w prawie karnym na tle pewnych jego instytucji, których rozważenie wymaga skorzystania z wiedzy psychologicznej, tak jak ma to miejsce w zakresie analizy samego zrozumienia (rozpoznania) znaczenia czynu. Zakłócenia w procesie percepcji mogą prowadzić do wyłączenia, albo umniejszenia winy sprawcy, jeżeli wynikały one z szeroko pojętych zaburzeń psychicznych. W braku takiej przyczyny nie muszą one jednak pozostawać prawnie irrelevantne, mogą bowiem one prowadzić np. do modyfikacji znamion strony podmiotowej przestępstwa, co będzie miało miejsce, jeżeli zastosowanie znajdzie art. 28 § 1 k.k. i uregulowany w nim błąd co do okoliczności faktycznej czynu (błąd co do znamienia). Podobnie wygląda kwestia z psychicznymi mechanizmami odpowiedzialnymi za „wdrażanie w życie” podjętych decyzji (psychicznym sterowaniem swoim zachowaniem) oraz podążająca za tym realizacja znamion typu czynu zabronionego, gdy przedmiotem tych decyzji jest karalne zachowanie. Wskutek doznanych

---

<sup>60</sup> Podobnie: K. Daszkiewicz, *Przestępstwa z afektu...*, op. cit., s. 154- 163.

<sup>61</sup> I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, *System prawa karnego...*, op. cit., s. 351.

<sup>62</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 1978 r., III KR 25/78, OSPiKA 1980, z. 2, poz. 34.

<sup>63</sup> K. Dąbkiewicz, *Głosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 7 marca 2008 r. ( V KK 355/2007)*, OSP 2010, z. 9, s. 597.

zakłóceń, bądź nawet w przypadkach reakcji mieszczących się w tzw. fizjologicznej normie, jednakowoż nieadekwatnych w stosunku do oddziałującego bodźca, zniesieniu albo ograniczeniu może ulec także zdolność sensownej autodeterminacji. Zazwyczaj sytuacja taka rozpatrywana jest na płaszczyźnie związanej z niepoczytalnością albo poczytalnością ograniczoną. W tym drugim przypadku jednak, w szczególności gdy sprawca dopuści się zabójstwa, a powodem ograniczenia u niego zdolności pokierowania swoim postępowaniem w czasie czynu będzie silne wzburzenie znajdujące nadto usprawiedliwienie w okolicznościach sprawy, zajdzie potrzeba ustalenia relacji, w jakich pozostają przepisy określające poczytalność ograniczoną – z jednej strony oraz zabójstwo w afekcie – z drugiej. Jednocześnie sytuacje takie pozwalają w pełni na wykorzystanie wiedzy psychologicznej, która – jak pokazuje teoria i praktyka prawa karnego, stosunkowo często okazuje się być wysoce przydatna także dla rozwiązywania problematycznych kwestii natury karnej.